

Peja (Slums Attack), Life is Life (prod. Magiera)

Utwór 'Life is Life' z albumu 'Hip-Hop 50' od Peja (Slums Attack) (premiera 11 sierpnia 2023r.)

Life is life czasem ciężki głaz i nic nie poradzę
Że mnie w sieci remiksują z jakimś kutasiarzem
Tu nadal kilka marzeń miałem „Wonderful Life”
Zanim oficjalnie upuściłem full Album Black
Bilans zysków i strat dawno za mną (za mną!)
Zanim zacząłem żyć wpierw musiałem się ogarnąć
Zająć się ciężarną nie zapomnę tego dnia
Remisujemy z Grecją choć nie taki był plan
Mimo to jaram się jak dziecko i zwycięzca
Mój nieszczęsny los się odmienił żadna klęska
Nie straszna dla ziomeczka wreszcie ruszamy z miejsca
Właśnie mija 10 lat a w ekipie córeczka
Też tak możesz i nie powiem ci, że chłać masz przestać
Rób co możesz żeby znaleźć się na drodze szczęścia
Ludzi oceniam po tym, co mają ale w sercach
Więc się staram nie być chujem to całkiem niezła puenta

To jeszcze nie Opus Magnum choć nawijam Life is Life!
Wywalczyłem szansę na nowe życie brat!
Chociaż często powtarzałem, że bezsilny bez szans!
Dzisiaj krzyczę, że co? Life is Life! x2

Nie walę bomby dawno odrzucił ten rodzaj leku
Wkładam bombkę i lecę w miasto, bo wciąż na fleku
Sprawy załatwiam na biegu i w oficjalnym obiegu
Wersy gorące, że stopią nawet północny biegun
Już nie pamiętam kiedy przestałem narzekać człowiek
Bo doceniłem co mam moją walutą zdrowie
I jeszcze powiem, że najważniejsze to co masz w głowie
Jak nie ogarniesz życie jak walec śmignie po Tobie
Żeby daleko zajść często musisz zaszuwać
Jak młode laski co kelnerują w znoszonych butach
Bez wysiłkowo się nie ma prawa udać zapomnij!
No chyba, że brak ambicji Twoją sentencją na pomnik
Bo tutaj fejmem narkotyzują się półprzytomni
Myślą że wszystko wiedzą ja takich nie chce znać zombie
Czują, że żyją gdy uciekają na jawie w sen
Ten koszmar biorą za pewnik spełnienie marzeń damn

To jeszcze nie Opus Magnum choć nawijam Life is Life!
Wywalczyłem szansę na nowe życie brat!
Chociaż często powtarzałem, że bezsilny bez szans!
Dzisiaj krzyczę, że co? Life is Life! x2

Osiadłem na wsi gdzie psy dupami szczekają
I czasem tęsknie do miasta z jego życiem po zmroku
Paradoksalnie nie lubię zgiełku mam go aż nadto
Bo moje życie wędrówką to sposób wyjścia z chaosu
Wersy z kosmosu docenią je gdy zamknę powieki
Na zawsze street art nie żaden tam biznesu rekin
Nie mam nic do ukrycia krypto tylko waluta
Chociaż ten szoł biz ciepłutki jak przysłowiowy kutas
Mówili brutal chociaż niejedyn Brutus i Judasz
Zmień otoczenie by nie powtarzać znów scenariusza
Znów coś cię rusza wrzucasz na story kliwe demoty
Warto posprzątać i nie dać z siebie robić idioty
Najlepszy motyw to fokus na rzeczy ważne głupoty
Wciąż przeważają a czasu wciąż coraz mniej masz na fun
Zadbaj o mental i przestań sobie samemu szkodzić
Bo życie masz tylko jedno nie można wciąż tylko brać

To jeszcze nie Opus Magnum choć nawijam Life is Life!

Wywalczyłem szansę na nowe życie brat!
Chociaż często powtarzałem, że bezsilny bez szans!
Dzisiaj krzyczę, że co? Life is Life! x2